

DZIS. ★ Co Łódź pokaże w Poznaniu? ★ Beck odrzuca koło ratunkowe ★ Przekleństwo i szczęście Holandii ★ O łódzkich chłodniach ★ Przed świętami energetyków ★ Co dzień niesie ★ Sport... Sport... Sport...

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV Łódź, piątek 29 sierpnia 1958 roku Nr 205 (3660)

We Francji nie ustaje akcja sabotażowa

PARYŻ (PAP). Wczoraj w noce w pobliżu Rouen wysadzone zostały w powietrze cztery nowe zbiorniki z benzyną należące do towarzystwa „Lille-Bonnières et Colombes”. Zbiorniki te zawierały 360.000 litrów benzyny.

Strażnikom, którzy strzegli zbiorników, udało się postrzelić jednego z uczestników zamachu. Policja twierdzi, że wysadzenie zbiorników z benzyny było aktem sabotażowym ze strony Algierczyków.

Depesza KC PZPR do KC Komunistycznej Partii Finlandii

Z okazji 40 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Finlandii, Komitet Centralny PZPR przesłał do KC KPF depeszę z życzeniami dalszych sukcesów w walce o pokój i socjalizm.

Import wagonów dla ruchu pasażerskiego

WARSZAWA (PAP). Na mocy zawartych ostatnio kontraktów z firmami zagranicznymi, PKP otrzymają w ciągu najbliższych dwóch lat do 100 wagonów dla ruchu pasażerskiego.

I tak NRD dostarczy nam w przyszłym roku 20 zespołów (po 4 wagony) wagonów piętrowych i taką samą liczbę w 1960 r. Z tego samego kraju mamy ponadto otrzymać do 1960 r. 20 wagonów restauracyjnych. Pierwsze ich dostawy rozpoczyna się już na początku przyszłego roku.

Jak wiadomo, od kilku dni notuje się na terenie całej Francji gwałtowny wzrost sabotaży, co przypisuje się działalności Algierczyków. W związku z tym policja francuska przeprowadziła dziś w nocy wielkie obławy w niektórych dzielnicach paryskich. Zatrzymano 2 tys. Algierczyków dla dalszego śledztwa.

General Salan domaga się wysłania do Algierii dodatkowo 80 tys. żołnierzy. Nie będzie to rzeczą łatwą — stwierdził rzecznik — gdyż obecnie silne oddziały wojskowe będą potrzebne w metropoli dla ochrony magazynów benzyny.

Przeciwko broni atomowej



Z IV światowej konferencji przeciwko bombie atomowej i wojny w Tokio. Na zdjęciu: przemawia wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju dr J. Endicott (po środku). Po lewej — delegat radziecki W. Sorokin. Fot — CAF

Makarios wypowiada się za interwencją ONZ w sprawie przyszłości Cypru

LONDYN (PAP). Jak donosi z Aten Agencja Reutersa, przywódca ruchu wyzwoleniowego Greków cypryjskich, arcybiskup Makarios, przemawiając w siedzibie Związku Dziennikarzy Grecji oświadczył przedstawicielom prasy greckiej i zagranicznej, że cypryjscy będą ze wszystkich sił zwalczać brytyjski plan w sprawie przysz-

łości Cypru. Nie mamy — mówił Makarios — zaufania do rządu brytyjskiego, ponieważ posiadamy dowody, że polityka jego jest nieszczerą. Plan Wielkiej Brytanii ma na celu zdławienie ruchu wolnościowego Greków cypryjskich.

Militarne manifestacje USA i Czang Kai-szeka na Dalekim Wschodzie

NOWY JORK (PAP). W czwartek rano opuścił port w Neapolu dwa amerykańskie okręty wojenne, „Essex” i kontrtorpedowiec „Sullivan”, udające się „w nieznanym kierunku”. Agencja Nowych Chin donosi z Kairu, że „Essex” i cztery

niszczyciele wchodzące w skład 6 floty USA znajdują się w drodze do portu w Suez. Ma ją one wzmacnić siły morskie USA na Dalekim Wschodzie.

NOWY JORK (PAP). Nad Cieśniną Taiwańską odbyły się w czwartek ćwiczenia lotnicze, w których wzięły udział eskadry amerykańskie i czangkajszekowskie. Organizatorzy tych manewrów wyrazili zadowolenie z ich wyników.

Sąd Najwyższy USA rozpatruje sprawę Little Rock

WASZYNGTON (PAP). — Rząd amerykański wystosował do Sądu Najwyższego pismo, w którym domaga się, by sąd usunął wszystkie przeszkody prawne, uniemożliwiające 7 uczniom murzyńskim dostęp do szkoły średniej w mieście Little Rock (stan Arkansas).

Tragiczny pożar w kopalni „Makoszowy”

KATOWICE (PAP). W dniu 28 sierpnia br. w Zabrzu w kopalni „Makoszowy”, na poziomie 300, powstał katastroficzny w skutkach pożar, który pościągł za sobą śmierć 56 górników.

„Mazowsze” zakończyło swe występy na Krymie

JALTA (PAP). — „Mazowsze” zakończyło 28 bm. swe występy w Jaltce na Krymie. Występy w tej przepięknej miejscowości klimatycznej stały się szczególnym sukcesem polskich artystów. Obydwa koncerty odbyły się przy sali nabitę publicznością. Tak

II plenum CRZZ obraduje nad rozwojem oświaty robotniczej

WARSZAWA (PAP) 28 bm. rozpoczęły się w Warszawie pod przewodnictwem I. Logi-Sowińskiego dwudniowe obrady II Plenum CRZZ. Porządek dzienny przewiduje omówienie zadań związków zawodowych w dziedzinie upowszechniania oświaty robotniczej i życia kulturalnego, ustalenie głównych kierunków działalności inwestycyjnej związków zawodowych dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego, informacje o obradach nadzwyczajnej sesji Komitetu Wykonawczego SFZZ i o przebiegu 42 sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz sprawy organizacyjne.

Wszystkie projekty inwestycji, które zostaną zaaprobowane przez właściwe instancje związkowe, powinny stać się częścią państwowych planów inwestycyjnych. Procedura taka zabezpieczy inwestycjom związkowym m. in. pokrycie materiałowe, ułatwienie spraw związanych z lokalizacją i dokumentacją czy ewentualną pomocą finansową państwa. Obrady trwają.

Powołanie komisji antyimportowych

WARSZAWA (PAP). — W celu zmniejszenia lub wyeliminowania importu tych towarów, które mogą być zastąpione towarami wyrobionymi w resortach przemysłu ciężkiego, przemysłu chemicznego oraz drobnej wytwórczości, będą powołane specjalne komisje antyimportowe. Komisje te będą działały bez przerwy, opiniując, czy zakup z zagranicy jest nieodzowny i w jakiej ilości.

W Londynie obradują specjaliści od rakiet

LONDYN (PAP). W dniu 28 bm. rozpoczęła się w Londynie konferencja naukowa poświęcona problemowi napędu rakiet kosmicznych. Uczestniczy w niej kilkuset naukowców — fizyków, chemików i przedstawicieli świata techniki z 21 krajów, m. in. z USA, ZSRR, Niemiec zachodnich, Francji, Belgii, Holandii, Węgier, Włoch, Norwegii, Polski, Hiszpanii, Szwajcarii, Jugosławii i Czechosłowacji.

W zakresie budowy szkół CRZZ przewiduje wybudowanie wszystkich organizacji związkowych w latach 1959-1960

W zakresie budowy szkół CRZZ przewiduje wybudowanie wszystkich organizacji związkowych w latach 1959-1960 kilku budynków szkolnych w największych ośrodkach robotniczych oraz na Ziemiach Zachodnich i w miejscowościach związanych z historią narodu polskiego. Ponadto CRZZ uważa za słuszne wyasygnowanie w br. z własnych oszczędności oraz oszczędności Zarządów Głównych Związków 35 mln zł na budowę szkół. CRZZ zamierza także przysta-

Delegacja amerykańska liczy 120 osób

Wielkie zainteresowanie występiami „Mazowsza” jest tym bardziej znamiennie, że w Jaltce występuje równocześnie z polskim zespołem wielu znakomitych artystów radzieckich i zagranicznych, z których żaden nie miał takiego powodzenia. Pobyt w Jaltce, prócz sukcesów artystycznych, dał członkom „Mazowsza” możliwość doskonałego wypoczynku na tutejszych przepięknych plażach.

W sobotę 30 bm. „Mazowsze” udaje się przez Symferopol

W sobotę 30 bm. „Mazowsze” udaje się przez Symferopol, gdzie da jeden koncert, na daleką północ, bo aż do odległego stąd o 2 tys. km Leningradu, a stamtąd po 3 koncertach, do Moskwy, która będzie ostatnim etapem tournée naszych artystów po Związku Radzieckim.

Francuski zespół pieśni i tańca zobaczymy w Łodzi

WARSZAWA (PAP). — W tych dniach przybywa z Francji do Polski na zaproszenie Zarządu Głównego ZMW, bretański młodzieżowy zespół pieśni i tańca — „Cercle Breton de Rennes”. W czasie pobytu w Polsce młodzi artyści francuscy wystąpią w Poznaniu, Gnieźnie, Kaliszu, Łodzi, Łowiczu, Toruniu, Bydgoszczy i Warszawie. Będą oni uczestniczyć również jako goście, w ogólnopolskich dożynkach 7 września w stolicy.

Władze prokuratorские, wspólne z władzami górniczymi, pracują intensywnie nad szczegółowym ustaleniem przyczyn katastrofy oraz szybka likwidacja jej skutków.

W związku z katastrofą w kopalni „Makoszowy” przybył na Śląsk wicepremier Piotr Jaro-szewicz

Władze prokuratorские, wspólne z władzami górniczymi, pracują intensywnie nad szczegółowym ustaleniem przyczyn katastrofy oraz szybka likwidacja jej skutków.

W związku z katastrofą w kopalni „Makoszowy” przybył na Śląsk wicepremier Piotr Jaro-szewicz

W związku z katastrofą w kopalni „Makoszowy” przybył na Śląsk wicepremier Piotr Jaro-szewicz.

Z WŚWIATA

BOGOTA — W pobliżu miejscowości Malcao (Kolumbia) wpadł w 300-metrową przepaść autobus wiozący 38 pasażerów. 31 osób poniosło śmierć.

KOPENHAGA. — Obradujący w Nyborgu (Dania) Komitet Centralny Światowej Rady Kościołów uchwalili rezolucję wyrażającą wielkie oczekiwania do zaprzestania prób z bronią termojądrową. Inicjatorem tej rezolucji był najwyższy zwierzchnik Kościoła ewangelickiego w Niemczech, O. Dibelius.

DELHI. — Bliżko 30 osób zmarło w Delhi na cholera. Pierwszą wypadki choroby zanotowano w ubiegłą sobotę. Ogółem zanotowano około 200 wypadków zachorowań na cholera.

MOSKWA. — Z taśmy montażowej zakładów samochodowych w Gorkim zszedł ostatni samochód marki „Pobeda”. Wozu te produkowano od roku 1946. Na prośbę załogi, ostatnia „Pobeda” pozostanie na zawsze w fabryce jako eksponat. Obecnie fabryka przestawiła się całkowicie na produkcję samochodów marki „Wolga”.

LONDYN. — Światowa produkcja ropy naftowej wzrosła w 1957 roku do 913,89 miliona ton w porównaniu z 888,93 mln ton w 1956 roku. Kompanie amerykańskie wydobły w roku ubiegłym 562,105 mln ton ropy naftowej, brytyjskie i holenderskie — 132,68 mln ton, zaś kraje socjalistyczne 112 mln ton.

Jak już podawaliśmy, sprawa segregacji rasowej w szkole w Little Rock jest przedmiotem obrad Sądu Najwyższego USA, który ma wydać ostateczną decyzję w tej sprawie.

PEKIN. — W Korei południowej szerzy się epidemia zapalenia mózgu. W ostatnich dniach choroba pociągnęła za sobą 130 noworodków śmiertelnych. Ogółem w Korei południowej zmarło na epidemiczne zapalenie mózgu 539 osób.

Co się tyczy apelu krajowego do stworzenia popierania rozwoju ludności kolorowej o zniesienie segregacji rasowej w szkołach, rząd zwrócił się do Sądu Najwyższego z prośbą o wzięcie pod uwagę tego apelu.

PARYŻ. — W porcie Dar-Es-Salam (Tanganika) rozpoczął się strajk 1.200 dokerów-murzynów. Praca w porcie zamaria. Strajkujący domagają się polepszenia warunków pracy.

W tym tygodniu z baz w Japonii odlecia na Taiwan eskadry samolotów amerykańskich, aby wziąć udział w kombinowanych manewrach wojskowych wspólnie z wojskami czangkajszekowskimi, zapowiedzianych na pierwszy tydzień września.

Wielka ofensywa zw. zawodowych na polu krzewienia oświaty i kultury

Fragmety referatu W. Tułodzieckiego wygłoszonego na II plenum CRZZ

Zarządy główne i okręgowych związków zawodowych powinny wypracować — przy współudziale rad zakładowych — zadaniowe i międzyzakładowe plany pracy ideowo-wychowawczej. Plan te powinny obejmować: prace nad podnoszeniem wiedzy ogólnej i zawodowej oraz nad rozwijaniem różnorodnych zainteresowań i uzdolnień, prace informacyjno-propagandowe, związane z aktualnymi wydziałami w kraju i świecie oraz ze wzrastającym udziałem w zarządzaniu zakładem pracy i osiągniętymi tą drogą efektami ekonomicznymi, a także prace zmierzające do jak najlepszego — zgodnego z potrzebami i zainteresowaniami pracowników — zorganizowania wypoczynku świątecznego i wypoczynku po pracy.

Rozwój oświaty, nauki, techniki i kultury — podstawowe znamiona socjalizmu — godzi w dogmaty ideologiczne średniowiecza i w klerykalizm, w pozostałości ciemnoty i zabobonu. Wszelkie próby zahamowania postępu społecznego, rozwoju oświaty, nauki, kultury, podejmowane przez część kleru oraz z nim związane ośrodki tzw. uzdrowienia moralnego narodu, zmierzają w gruncie rzeczy, niezależnie od podawanych motywów, do jednego — utrzymania w swoich rękach „rządu dusz” dla celów wybitnie doczesnych, wybitnie politycznych: osłabienia tempa budownictwa socjalizmu.

Odpowiedzią związków zawodowych — powszechnej organizacji klasy robotniczej — musi być walka o dalszy rozwój oświaty, aktywizacja życia kulturalnego, odpowiednie zorganizowanie wypoczynku po pracy.

Poliska Ludowa w okresie czterdziestolecia uczyniła bardzo wiele dla rozwoju oświaty i kultury, nieporównywalnie więcej niż miało miejsce kiedykolwiek w naszych dziejach. Osiągnięcia te, mimo ich wielkości, różnorodności i powszechności, są wciąż jeszcze niezadowalające wobec zażądań i pozostałości okresu kapitalistycznego, wobec tempa przemian społeczno-politycznych i stale wzrastających potrzeb budownictwa socjalistycznego, wobec osiągnięć nauki i techniki współczesnego świata. W związku z tym zachodzi potrzeba znacznego zwiększenia wysiłków państwa i społeczeństwa w kierunku dalszego rozwoju oświaty i podniesienia poziomu kulturalnego ludzi pracy.

BUDOWA SZKÓŁ Z FUNDUSZY SPOŁECZNYCH

Aby zrealizować zadania w zakresie pełnego upowszechnienia szkoły podstawowej oraz polepszenia warunków nauki, trzeba wybudować do roku 1965 około 60 tys. izb szkolnych, z tego około 30 tys. izb w drodze czynów społecznych, w drodze inicjowania i popierania budownictwa szkolnego ze środków społecznych.

W tej wielkiej akcji na rzecz budownictwa szkolnego przedować powinni członkowie związków zawodowych. Wychodząc z takich założeń Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych poparło wysiłki TPBS w zakresie gromadzenia środków społecznych na budownictwo szkolne, przekazało na konto TPBS 750 tys. złotych na zapoczątkowanie wielkiej akcji budownictwa szkolnego ze środków społecznych, powołało przy CRZZ związkowy fundusz budowy szkół oraz ośrodków kulturalnych i społecznych. Z funduszu tego, powstałego z wpłat CRZZ i zarządów głównych związków zawodowych, zostanie wybudowanych w pierwszych latach obchodów 1000-lecia kilka szkół, kosztem około 35 milionów zł.

Mamy nadzieję, że na fundusz ten wpłyną wpłaty nie tylko od zarządów głównych związków zawodowych, ale również i od zarządów o-

kręgowych, a przede wszystkim od rad zakładowych, od załóg, od całej klasy robotniczej. Pozwoli to uczcić 1000-lecie naszego państwa twierdzącymi pomnikami kultury — szkołami, ośrodkami upowszechniania kultury, sanatoriami i domami wypoczynkowymi.

Z POMOCĄ NAUCZYCIELIOM

Warunki pracy nauczyciela ulegają w roku bieżącym znacznej poprawie: z dniem 1 września br. następuje zmniejszenie obowiązkowego wymiaru godzin pracy nauczyciela szkolnego do 26 godzin tygodniowo i regulacja plac nauczycielskich. Równocześnie CRZZ w tegorocznym swoim budżecie przeznacza 1,350 tys. złotych na kauceje mieszkaniowe dla nauczycieli, chcąc zabezpieczyć im chociaż w części uzyskanie odpowiedniej ilości mieszkań z budownictwa ZOR.

SKOŁY DLA PRACUJĄCYCH

Aby podnieść znaczenie wykształcenia ogólnego i zawodowego w świadomości młodzieży i całego społeczeństwa, należy wprowadzić dyplomy zawodowe: wykwalifikowanego robotnika, czeladnika, mistrza, technika itd. Uzyskanie dyplomu powinno być oparte na systemie kształcenia, egzaminie i praktyce. Ważną sprawą jest również stopniowe wprowadzenie obowiązku posiadania kwalifikacji zawodowych i w rolnictwie.

Zakłady pracy powinny prowadzić aktualny wykaz pracowników nie posiadających wykształcenia podstawowego. Odpisy tych wykazów zakłady pracy powinny przedkładać w ustalonych terminach władzom szkolnym; władze szkolne zaś w zależności od zgłoszeń zakładów pracy, zorganizować powinny w latach 1958/59 i 1959/60 taką liczbę kursów i zespołów nauczania początkowego, aby objąć nauczaniem tego typu wszystkich pracujących, którzy nie mają ukończonych 7 klas.

Od pracowników, którzy nie posiadają podstawowego wykształcenia, zakład pracy powinien żądać podpisania zobowiązania, że w określonym terminie uzupełnią swoje kwalifikacje; zobowiązanie to u pracownika podjętego zobowiązania, pomocy w wypełnianiu tego zobowiązania i wyciągania konsekwencji w stosunku do pracowników uchylających się od dokształcania się.

UNIwersytety POWSZECHNE

Jedną z form krzewienia wiedzy wśród dorosłych, którzy posiadają wykształcenie ogólne co najmniej podstawowe, są uniwersytety powszechne. Zachodzi więc potrzeba pobudzenia inicjatyw rad zakładowych, Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, ministerstw resortowych i administracji zakładów pracy do szerszego niż dotychczas organizowania uniwersytetów powszechnych w ośrodkach robotniczych, podjęcia szeroko zakrojonych badań naukowych, które pozwoliłyby na opracowanie jak najbardziej słusznej ogólnej koncepcji Uniwersytetu Powszechnego w środowisku robotniczym, oraz spowodowania, by uniwersytety powszechne stały się uczelniami typu samokształceniowego opierającą się w dużej mierze na indywidualnych konsultacjach, ćwiczeniach i zajęciach seminaryjnych.

RUCH ARTYSTYCZNY I CZYTELNICTWO

Okres przygotowań do obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego powinien wywrzeć wpływ na ożywienie artystycznego ruchu amatorskiego, niezwykle ważnego czynnika oddziaływania ideologiczno-wychowawczego i upowszechniania kultury.

Aby pobudzić rozwój czytelnictwa literatury pięknej — współczesnej i klasycznej, przede wszystkim zorganizowanie w latach 1959—1960 wielkiego konkursu czytelnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem historycznego dorobku literatury ojczystej.

Biorąc pod uwagę wzrastającą potrzebę w dziedzinie upowszechniania kultury, które w poważnym stopniu zaspokaja film, zachodzi potrzeba dalszego zwiększenia sieci kin związkowych, których jest obecnie ponad 350. Należy przy tym organizować kina w klubach, domach kultury i innych pomieszczeniach, zwłaszcza w miejscowościach kulturalnie zaniedbanych.

Z wydatną pomocą w wykonaniu tych zadań mogą przyjść instancjom związkowym również czasopiśmi i wydawnictwa związkowe, przede wszystkim „Głos Pracy”, „Kultura i Życie” oraz wszystkie czasopiśmi branżowe.

Obchody 1000-lecia Państwa Polskiego przyniosą niewątpliwie pełne zwycięstwo postępów sił społecznych naszego narodu skupionych wokół partii i władzy ludowej, przyspieszając tym samym budowanie socjalizmu w naszym kraju i umocnienie siły naszej ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Narada działaczy samorządów wyjaśniła szereg spraw w przededniu II KSR

Te same problemy samorządu robotniczego w przedsiębiorstwach, które były głównym punktem programu warszawskiej Krajowej Rady Działaczy Samorządu Robotniczego dwa tygodnie temu, w skali zmniejszonej stały się wczorajszą dyskusją na wojewódzkiej naradzie samorządów robotniczych zorganizowanej przez KW PZPR w Łodzi. Punktem wyjścia obrad była ocena pracy samorządów robotniczych w województwie i przebiegu I Konferencji Samorządu Robotniczego, dokonana ostatnio przez egzekutywę wojewódzkiej instancji partyjnej. Przedstawili to ocenę sekretarz KW PZPR, H. Tomczak, wskazując na szereg charakterystycznych dla naszego terenu zjawisk.

Przed wszystkim uderza także zjawisko: szerokie zrozumienie przez załogi celów i zadań konferencji samorządu robotniczego przy jednoczesnym powierzeniu nim problematyki związanej z KSR przez kierownictwo niektórych zakładów, czy nawet zakładów aktywnych. Tak więc jedynie dwa zakłady należały do przygotowania się do konferencji: zgierska „Boruta” i Sielecka Zakłady Przemysłu Dzielawskiego.

Skupiając zainteresowanie na sprawach bieżąco-produkcyjnych, Zgon wynalazcy pierwszego cyklotronu

NOWY JORK (PAP). W mieście Pal Alto w Kalifornii zmarł wybitny uczone amerykański, wynalazca pierwszego na świecie cyklotronu, skonstruowanego w 1930 roku — dr Lawrence. Za swą działalność w dziedzinie fizyki otrzymał on nagrodę Nobla w 1939 roku.

Speidel w Austrii

BERLIN (PAP). — B. generał hitlerowski Speidel, obecny dowódca lądowych sił zbrojnych NATO w Europie środkowej, przybył z dłuższą wizytą do Austrii. Speidel ma spotkanie z austriackim ministrem obrony, Grafem i austriackim inspektorem armii gen. Fusseneggerem, b. oficerem sztabu generalnego hitlerowskiego Wehrmachtu.

Mimo iż ogłoszono, że Speidel przybył do Austrii, by spędzić tam urlop, panuje duże oburzenie wśród opinii publicznej.

Rozlegają się głosy, że nie można udzielać gościnności Speidlowi, który brał udział w wojnie przeciwko Austrii.

Uniwersytet kucharski na statku „Batory”

Polskie Linie Oceaniczne zwróciły się do Gdańskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiósł, aby z kuchni na M/S „Batory” uczynić mały „uniwersytet kucharski”. Młodzi kucharze lub nie posiadający odpowiednich kwalifikacji, w czasie kilku rejsów na „Batory” uzupełniąby swe wiadomości fachowe, zaś opinia szefa kuchni na naszym flagowcu stanowiąby podstawę do wydania dyplomu.

W KRAKOWIE — „MOSKVICZE” I „SPARTAKI”

W szybkim tempie wzrasta w Krakowie liczba samochodów prywatnych. W ciągu niespełna 8 miesięcy, za pośrednictwem krakowskiego „Motozbytu” sprzedano około 500 samochodów, głównie z importu. Największym powodzeniem cieszą się przy tym „Moskwicz” i „Spartaki”.

Wśród nabywców nowych samochodów przeważają lekarze, rzemieślnicy i księża.

„SZTANDAR MŁODYCH” POSIADACZEM SAMOLOTU

„Sztandar Młodych”, pierwszy i jedyny w tym rodzaju posiadaczem samolotu. Maszynę typu CSS-13 ofiarowało redakcji do wództwo wojsk lotniczych.

POLACY Z NRF OPUŚCILI KRAJ

W Poznaniu nastąpiło uroczyste pożegnanie 900-osobowej wycieczki Polaków z Westfalii i Nadrenii, którzy przebywali ostatnio 3 tygodnie w kraju. Polacy z NRF odwiedzili swoje rodziny w poloznańskim, bydgoskim, w Pomorzu i Mazurach

Warto przypomnieć...

Często zadajemy sobie pytanie, jak to się dzieje, że w NRF w kilkanaście lat po najstraszliwszej w dziejach klasce Niemiec, znów dochodzą do głosu elementy odwetowe, które konsekwentnie, krok za krokiem, przedstawiają życie kraju na tory przygotowań do nowej wojny. Jak to jest możliwe, że mimo wszelkiej protekcji opozycji i większości społeczeństwa, brojenia przysięgają większe niż kiedykolwiek rozmiary. Bywamy skłonni w takich sytuacjach przypisywać naturze niemieckiej jakieś diaboliczne właściwości. Tymczasem wyjaśnienie znaleźć czasem można w krótkim sformułowaniu, w maleńkiej notatce prasowej. Na przykład w tej z „Frankfurter Rundschau”. Chodzi tu o dostawę dla Bundeswehry po wygórowanych cenach urządzeń radarowych przez koncern AEG (Powszechny Towarzystwo Elektryczne):

„Zaden inny zakład nie jest w stanie dostarczyć tych urządzeń. Niemiecka firma o światowej sławie ma tu monopol i dlatego może dyktować ceny. Technicy z Ministerstwa Wojny mogą na palcach jednej ręki wliczyć, ile zarabia firma na tym artykule. Jest to pięciokrotnie, w stosunku do normalnego w tej branży, zarobek”.

Pan dr Hermann v. Siemens za działalność swego koncernu znalazł się jako 42 na liście zbrodniarzy hitlerowskich. Jako „niebezpiecznego dla ludzkości zbrodniarza” ocenił go senator amerykański Kilgore. Dzisiaj pan dr Siemens jest członkiem Bawarskiej Komisji Atomowej.

Oba koncerny, zarówno Siemens jak i AEG, choć są współodpowiedzialne za przygotowanie do drugiej wojny światowej, rabunek Europy, wreszcie za bezgraniczny wyzysk i wymordowanie setek tysięcy zagranicznych robotników i więźniów, dzisiaj stanowią potężniejszą niż kiedykolwiek grupę kapitału monopolowego. Po zakończeniu wojny nie zostały pociągnięte do odpowiedzialności. Ich kierownicy odgrywają poważną rolę w polityce, a szczególnie w handlu zagranicznym NRF. Niemiale znaczenie mają tu powiązania z amerykańskim kapitałem monopolowym.

A oto dobrana paczka macherów wojennych z obu koncernów. Dr Hans Constantin Boden, jako przedstawiciel AEG, mianowany został przez Hitlera „Fuehrerem” dla spraw gospodarki zbrojeniowej. Dziś jest członkiem Komisji Atomowej w Ministerstwie Związkowym dla Spraw Atomowych. Przedstawiciel Siemens, również zasłużony w dziedzinie zbrojeń hitlerowskich, dr Carl Knott, dzisiaj jest przedstawicielem Rządowej Komisji Atomowej. Przewodniczącą rady nadzorczej AEG w okresie hitlerowskim, „komisarz nadzorczy nieprzyjacielskiego mienia”, mianowany został przez rząd przewodniczącym „Rady Badań”. Zadaniem tej rady jest wypracowanie przedsięwzięć, jakie podjąć trzeba w NRD w interesie monopolu w tak zwanym „dnie X”. AEG posiada tu jeszcze przedstawiciela w osobie dr Friedricha Spenrath, a Siemens swego szefa personalnego i byłego zastępcę — dr Carlo Huberta Schwennicke.

Tak więc setki milionów marek wyciągniętych z niewolniczej pracy europejskich robotników oraz po prostu zagrabionych z mienia narodowego poszczególnych państw, nie zaspokoiły apetytów rektów a jeszcze bardziej je pobudziły. Dzisiaj zdobyć pragną na zbrojeniach atomowych i budowie broni rakietowej miliardy. Wszystko creszą zmierzają w tym kierunku. Obrót AEG wzrosły z 270 milionów marek w roku 1949/50 do 1237 milionów marek w roku 1956/57. W tym samym okresie obrót Siemens wzrosły z 508 milionów marek do kwoty 3 miliardów marek.

Sommer, dr Eisele, którym w prasie zachodnio-niemieckiej posługują się tyle miejsc i uwagi, to tylko pionki w porównaniu na przykład do zbrodnia nr 42 z listy głównych przestępców wojennych, dr Hermann von Siemens. Zainstalowane przez niego w Oświęcimiu komory gazowe, w ciągu dwu i pół lat potrafiły zgładzić cztery i pół miliona ludzi, z czego pierwszymi ofiarami było 2000 robotników Siemens, zatrudnionych przy montażu tych jego wspaniałych instalacji.

W okresie odradzania się dr tym militarnym i politycznym warto o tym przypomnieć. (ZAP)

6 września wybory najpiękniejszej Polki

11 kandydatek do tytułu „Miss Polonii”

W kasach „Orbisu” stolicy rozpoczęła się sprzedaż biletów na wybory „Miss Polonii”, które odbędą się w dniu 6 września na „Torwarze”. Organizatorzy przewidują, że 11.000 biletów zostanie rozprzedanych jeszcze w tym tygodniu.

Przed kilku dniami wszystkie kandydatki do tytułu najpiękniejszej Polki bawiły w Warszawie. M. in. przyjechały one po to, aby zmierzyć toaletę — suknie balowe, wizerunek i kostiumy kąpielowe, które specjalnie uszyte zostaną dla nich przez „Gallux”.

Przed dwoma dniami do konkursu piękności zostały jeszcze zgłoszone dodatkowo dwie modelki z największych i najbardziej znanych w Polsce domów mody — „Telimena” i „Ewa”. Tak więc do wyborów „Miss Polonii” stanie ogółem 11 dziewcząt.

1 września w przemyśle ciężkim rozpoczyna działalność zjednoczenia

W ostatnim tygodniu ukazały się zarządzenia wykonawcze ministra przemysłu ciężkiego powołujące do życia 25 zjednoczeń w tym resorcie. Zjednoczenia rozpoczynają działalność z dniem 1 września br. W zarządzeniach jednocześnie ustalono obsadę personalną władz tych nowoutworzonych jednostek organizacyjnych.

Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Włókienniczych będzie miało swa siedzibę w Łodzi.

Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Włókienniczych będzie miało swa siedzibę w Łodzi.

2 i 3 września KIERMASZ i GIEŁDA podręczników szkolnych

Przypominamy, że w dniach 2 i 3 września br. „Dom Książki” organizuje w Alei Parkowej — KIERMASZ KSIĄZEK SZKOLNYCH. Na dziesięciu stoiskach będzie można nabyć podręczniki do szkół podstawowych i licealnych dla klas I — XI, lektury i podręczniki w językach obcych, lektury w języku polskim, mapy oraz materiały piśmiennicze.

Z uwagi na tegoroczne ograniczenie produkcji nowych podręczników szkolnych — „Dom Książki” organizuje równocześnie giełdę podręczników używanych. Wszyscy, którzy posiadają nie zniszczone książki szkolne z roku ubiegłego, będą mogli je sprzedać w czasie trwania kiermaszu uczniom klas młodszych. Celem uniknięcia omyłek — przy specjalnym stoisku, będzie można uzyskać informacje, jakie książki z lat

ubiegłych dopuszczone zostały do użytku w bieżącym roku szkolnym. Ponadto będą również specjalne tablice informacyjne.

Równocześnie Wojewódzka Zbiornica Przemysłowych Surowców Włókienniczych i Spółdzielnia Pracy „Surowiec” uruchomiła punkt skupu makulatury, placąc po 1 zł za kilogram, a każdy kto przyniesie 4 kg nieaktualnych podręczników, kalendarzy, zapisanych zeszytów i gazet, otrzyma w stoisku spółdzielni 4 złote i uprawniony będzie do wyciągnięcia jednego losu VI Loterii Książkowej. Loteria ta, oprócz zwykłych wygranych książkowych, zawiera cenne premie w postaci telewizorów, radioodbiorników, pralek elektrycznych, aparatów fotograficznych, motocykli oraz bibliotekę książkowych wartości 300, 200 i 100 złotych.

Radio

PIĄTEK, 29 SIERPNI
15.30 Dla dzieci odc. 2 opow. pt. „Nieznanzy przyjaciel”. 16.00 Wiadomości. 16.05 Miniatura torpeda. 16.20 Muzyka rozrywkowa. 17.02 (L) Pogadanka Edmunda Sasa pt. „O zmianach modelowej słów kilka”. 17.30 (L) Utwory na wiołoncele w wykonaniu Szafrana i Casala. 17.40 (L) Fragmenty opery „Traviata” Verdiego. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.30 Wiadomości. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 (L) Audycja literacka. 19.15 (L) „Runda z piosenką”. 19.30 (L) „Koncert żywych” — w opracowaniu Ireny Markowskiej. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Melodie taneczne. 20.45 Muzyka tan. 22.15 Wieczorna audycja kameralna. 23.14 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Przed targami krajowymi

★ Go Łódź pokaże w Poznaniu? ★ Gdzie urządzać targi włókiennicze?

14 września br. nastąpi w Poznaniu otwarcie Jesiennych Targów Krajowych. Nie wiele już więc pozostało czasu, a tymczasem nie wszyscy jeszcze łódzcy wystawcy ustalili, z jakimi towarami pojedą do Poznania. Tak np. nie ma jeszcze sprecyzowanego asortymentu targowego Łódzki Zarząd Przemysłu. Nie wyjasniono też ostatecznie czy zakłady podległe CZ Przemysłu Jedwabniczego wezmą udział w targach.

LÓDZKA SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRACY.

Zaferuje ona handlowi przede wszystkim pelisy, artykuły odzieżowe, koszule, bluzki, pończochy żakardowe i zimowe buty filcowe na skórzanej podszewce. Będą też ekspozycje w dużym wachlarzu wyrobów z tworzyw sztucznych, jak winilem, artykuły gospodarstwa domowego, itp. oraz nowoczesne meble z rur aluminiowych. Orazem łódzka spółdzielczość pracy może zawrzeć z handlem transakcje na sumę 130-140 mln. złotych.

LÓDZKIE ZAKŁADY OBUWIA GUMOWEGO

Tym razem nie wezmą udziału w targach, bowiem ze zbytem swej produkcji nie mają specjalnych trudności. Natomiast Łódzka Fabryka Wyrobów Gumowych zamierza w Poznaniu zaproponować handlowi około 50 różnego rodzaju wyrobów (kalosze, smęgowce, botki dziecięce itp.) na sumę 15-16 mln. zł.

Na Jesienne Targi Krajowe wybiera się również przemysł pończosznicy z patentkami, tenisówkami i skarpetkami. Artykuły te bowiem w powiększonych ilościach zalegają magazyny, gdyż na sezonowych giełdach pończosznicych nie udało się ich zbyć.

PRZEMYSŁ GUZIKARSKO-GALANTERYJNY.

Będą to okucia do galanterii rymarskiej, zamki błyska wieszne, blaszki do butów, guziki wszelkiego rodzaju, daszki do czapek z filby i ze

steelonu itp. Łódzki przemysł guzikarsko-galanteryjny zaferuje na targach towary o wartości 2,5 mln. zł. Natomiast przemysł bawelniany, odzieżowy oraz przemysł wełniany podległy CZPW-Północ nie zamierzają wziąć udziału w targach. Decyzja ta wydaje się być w zupełności uzasadniona. Należy oczekiwać, że CZ Przemysłu Jedwabniczego w porozumieniu z MPL podejmie również decyzję nieuczestniczenia w targach w Poznaniu.

WŁÓKNO — W ŁODZI

Przemysł włókienniczy i odzieżowy nie ma jak dotąd, specjalnych trudności z zbytem swej produkcji. Poza

tym targi włókienniczo-odzieżowe wymagają pewnej kompleksowej organizacji i to w centrum tego przemysłu, tj. w Łodzi. Wydaje się więc, że bardziej wskazane i uzasadnione ekonomicznie będzie zainwestowanie pewnych sum w budowę pawilonów w naszym mieście i organizacja na miejscu targów włókienniczo-odzieżowych, zamiast wydawanie 2 mil. zł na wyjazd tych wszystkich branż przemysłu do Poznania. Jest to tak samo logiczne jak fakt, że sezonowych, włókienniczych i odzieżowych giełd, nie organizuje się w Poznaniu ani w innym mieście, lecz właśnie w Łodzi. J. GRĘB.

Ciekawostki z CSR

Technicy czechosłowaccy opracowali ostatnio nowy typ klasyfikatora węgla. Jest to udoskonalony rodzaj płuczkicy, działający za pomocą ciężkiej cieczy. Maszyna ta szybko sortuje węgiel, oddzielając go od skał płonnych oraz produktów pośrednich.

„Elektrosvit” — to nowa lodówka, którą można stawiać na podłodze, wieszając na ścianie, wstawiać do mebli kuchennych. Czyli — idealna lodówka do małego gospodarstwa domowego. Waży 46 kg, zużywa tylko 1 kilowat na 24 godziny i ma 40 litrów pojemności wewnętrznej, pracuje zaś cicho i całkowicie bezpiecznie.

110 lat można nosić okulary, składając je 50 razy dziennie. Oczywiście nie każde — ale okulary „Dolomit” na pewno, jak twierdzą ich konstruktorzy. Okulary te wyprodukowano z jednego kawałka materiału, specjalnie uodporniając ich przeguby. Prototyp wytrzymał podczas prób 1.993.900 zgięć o 180 stopni!

Często trzymamy w ręku ołówek o nazwie KOH-INOOR. Są one szeroko rozpowszechnione na świecie i nawet ktoś kiedyś obliczył, że gdyby zacząć je układać, począwszy od ich macierzystych Ceskich Budejovic, ołówek te 36 razy opasałyby kulę ziemską...

Z piwnic sławnego browaru pilzneńskiego, gąbby je

uszeregować jedna za drugą, powstałby korytarz długości 9 kilometrów. Właśnie te piwnice mają główną zasługę w tym, że tak nam smakuje Pilsner. Okazało się bowiem, że wpływa na to piaskowiec, z którego są wycośniane piwnice. Podkreślano to m. in. podczas jubileuszu 115-lecia znanego browaru.

Sukces chóru łódzkich nauczycieli w Czechosłowacji

Po 10-dniowym pobycie w CSR powrócił do Łodzi chór Związku Nauczycielstwa Polskiego. Łódzcy nauczyciele byli niezwykle serdecznie przyjmowani w Pradze, Karlovych Varach, Mariánských Lázních i Pilźnie, gdzie dali szereg występów.

Szczególnie entuzjastycznie przyjęło czeskie audytorium „Poloneza” — Chopina i Mazurę — „Straszne go dworu” — Moniuszki. W Pilźnie po skończonych występach publiczność czekała przed wyjściem i zgromadziła łódzianom serdeczną owację. Czeskie władze szkolne i kulturalne bardzo pozytywnie oceniły występy chóru łódzkich nauczycieli. Za praski dziennik „Rude Právo” napisał, że była to „spontaniczna manifestacja przyjaźni polsko-czeskiej”. (g)

Na Mazurach...



Na zdjęciu: nał jeziorze Guzjanka. CAF — fot. Uchymiak

Dziwny to właściwie kraj — Holandia. Dwaście procent ogólnej powierzchni znajduje się poniżej poziomu morza, a zaledwie 13 procent powierzchni wznosi się do wysokości 1 metra nad poziom morza. W związku z tą sytuacją zachodzi konieczność zabezpieczenia pozostałej części kraju tamami przed fale morza i rzek. I stąd też owe wyjątkowe zjawisko, że przeszło połowę gruntów uprawnych Holandii zajmują łąki, pastwiska i poldery. Te ostatnie — to trzęsawiska osuszone z wody, zajmujące nieraz przeciętnie o powierzchni wielu setek kilometrów kwadratowych.

W celu zwiedzenia polderów udaje się z Amsterdamu do Haarlemu. No cóż, trudno wprost uwierzyć, że na żywej dziś ziemi, przemienionej w najpiękniejsze pola kwiatowe świata, było kiedyś jezioro, na którym całe floty staczały krwawe boje. Jezioro — o przestrzeni 180 km² i przeciętnej głębokości wód powyżej 4 metrów. Jezioro, z którego wypompowano 925 milionów metrów sześciennych wody! A jeśli to wydaje się nieprawdopodobne, to co dopiero mówić o osuszeniu Zundersee o powierzchni niemal 20-krotnie większej niż jezioro haarlemskie! Jak się to robi? W sposób bardzo prosty.

Pewien inżynier holenderski tłumaczył mi w krótkich słowach tak: Wokół jeziora, przeznaczonego do osuszenia, buduje się wysoki wał, a następnie kopie kanały odpływowe. Potem przy pomocy wiatraków względnie maszyn parowych pompuje się wodę do kanału, a następnie do innego kanału, położonego na wyższym poziomie. Stąd już woda splywa do rzek lub morza. Proste — prawda? — jak na dłoni.

Badzmy jednak sprawiedliwi i stwierdzmy, że tylko ludzie o wielkiej sile charakteru i woli mogli dokonać tego dzieła, którego rezultatem jest to, że Holandia — kraj rolniczy — należy dziś do najbogatszych, a Holendrzy do najlepiej pod wzglę-

dem materialnym sytuowanych narodów Europy.

Co się składa na to bogactwo? Bynajmniej nie złoża naturalne, ani też wysoko rozwinięty przemysł. Bogactwem Holandii są przede wszystkim porty tranzytowe, potem rolnictwo postawione na bardzo wysokim poziomie technicznym i właściwie wykorzystanie jej naturalnych warunków geograficznych. A więc, jeśli obrzynie poldery, łąki i pastwiska stwarzają możliwości rozwoju hodowli bydła — wykorzystuje się te możliwości do maksymalnych granic. Po-

nieważ zaś na bazie rozwiniętej hodowli można stworzyć przemysł mleczarski — Holendrzy doszli do takiej perfekcji, że w mleczarniach przetwarzają około 60 proc. ogólnej produkcji mleka. Rezultatem tych osiągnięć jest eksport produktów hodowlanych, warzywniczych i ogrodniczych, stanowiących około 40 proc. ogólnej wartości holenderskiego wywozu.

Drugim naturalnym bogactwem Holandii jest woda. Woda jest właściwie przekleństwem i szczęściem Holandii. Przekleństwem, bo jako żywioł, z którym nieustannie trzeba walczyć, wysysa soki żywotne narodu, zmusza do nadludzkich starań wysiłków. A że Holendrzy stać na tego rodzaju wysiłek, najlepiej świadczy miasto Rotterdam.

Ten największy port w Europie, stanowiący najgroźniejszą konkuren-

cję dla Hamburga, był od dawna solą w oku Niemców. Skorzystali też oni z pierwszej nadarzającej się okazji, by jeszcze w 1940 r. zniszczyć do szczętnie zarówno urządzenia portowe, jak i domy mieszkalne. W ciągu dwu dniowego, nieustannego nalotu zburzono i zniszczono 36.000 budynków. Prawie 90 procent mieszkańców w panice opuściło miasto, a kiedy doń powrócili, zastali jedynie zgłiszczą i ruiny.

I oto w lipcu 1958 r. spacerując po wspaniałych, nowoczesnych ulicach Rotterdamu i szukam śladu ruin.

Notatki w podróży (2)

Przekleństwo i szczęście Holandii

Bezskutecznie. Widzę jedynie supernowoczesne bloki mieszkalne, szklane wieżowce i magazyny towarowe, jadące przeszło kilometrowej długości przepięknym tunelem, zbudowanym na głębokości 150 metrów poniżej poziomu rzeki Mozy, spacerując po ulicach, które jeszcze piętnaście lat temu były trzęsawiskami, zwiędzami obrzynie, znów największy w Europie, o najbardziej nowoczesnych i zmechanizowanych urządzeniach — port, bawie się w słynnych tawernach, zwiędzam jeden z najpiękniejszych w Europie parków, podziwiam okna w domach mieszkalnych, z których każde jest niemal rajskim ogrodem.

551 tys. km kw. posiada rzeki i kanały o łącznej długości 8 tys. km, podczas, gdy 16-krotnie mniejsza Holandia, licząca zaledwie 34 tys. km kw, powierzchni, posiada rzeki i kanały o łącznej długości 11 tys. km. Co to znaczy? Świadczy to o niebywałym rozwoju żeglugi śródlądowej i o żyzności gleby. Lecz to jeszcze nie wszystko.

Wyjątkowo dogodne położenie dwóch portów — Rotterdamu i Amsterdamu — czyni z Holandii kraj tranzytowy dla handlu transoceanicznego niemal wszystkich państw Europy środkowej. I też dzięki temu Holandia stała się bogatym państwem kolonialnym, które w historii kolonializmu odegrało kiedyś dużą rolę.

Co prawda, w ostatnich latach utraciła Holandia ciekawą żyłę indonezyjską, ale wciąż jeszcze kolonie — Gajana, Wyspa Curaçao w Ameryce Południowej oraz wyspy w Azji południowo-wschodniej — stanowią ważną pozycję w jej budżecie. Holenderski przemysł spożywczy, wytwarzający kakao, papierosy, cukier z trzciny kukurzy, wyroby tłuszczowe i inne — po dziś dzień oparty jest jedynie na surowcach przywożonych z krajów kolonialnych. I nie bez znaczenia jest również taki szczegół, że na wyspie Curaçao kapitał holenderski, grupowany łącznie z angielskim w koncernie Royal-Dutch-Shell posiada rafinerie ropy naftowej, w których przerabiana jest około 60 proc. produkcji ropy północnej Wenezueli. W dobie ostrych konfliktów w Bliskim Wschodzie, których istotnym podłożem jest przecież tylko nafta — ten „szczegół” nie jest chyba bez znaczenia. Stanowi bowiem o bogactwie Holandii.

Gwoli jednak sprawiedliwości, skoro podkreślamy obiektywne warunki naturalne ekonomicznego rozwoju Holandii, nie można pominąć subiektywnych walorów tego przedsiębiorczego, pracowitego, solidnego i radosnego w usposobieniu narodu. Lecz o tym innym razem.

MARIAN BIELECKI

Przed 19 rocznica napaści Hitlera

BECK ODRZUCA koło ratunkowe

Wiosną 1939 roku groźne chmury nad Polską i całą Europą zaczęły zastraszająco gęstnieć, wywołując zdenerwowanie i wzmożoną aktywność dyplomatów europejskich. Jedynym człowiekiem, który zachowywał najzupełniejszy spokój był sanacyjny minister spraw zagranicznych, Józef Beck.

„Udałem się do Warszawy 2 marca 1939 roku — pisze w swej książce pt. „Ostatnie dni Europy” ówczesny rumuński minister spraw zagranicznych, Gafencu — i spędziłem tam trzy dni, jako gość rządu polskiego... Zastałem w Warszawie polityczne zarzucały Ministerstwo Spraw Zagranicznych, że dało się zwieść partnerowi o złej woli. Jedynie tylko Beck był opanowany. Manifestował całkowity spokój. Mówił, że zachował całkowite zaufanie do słów kancлера niemieckiego. „Moje zaufanie — oświadczył mi wówczas — jest oparte na głębokim doświadczeniu. Wszystkie wyjaśnienia, których udzielił mi Hitler od 1935 roku były słuszne i prawdziwe. Nigdy nie zostały one zdementowane przez fakty. Mówił ze mną, jak człowiek z człowiekiem, zobowiązania, które wziął na siebie zawsze wypełniał, do dziś dnia nigdy mnie nie oszukał”.

Zważywszy, że Beck mówił to 2 marca, a przecież dwa miesiące wcześniej Hitler w osobistej z Beckem rozmowie zażądał oddania Niemcom Gdańska i budowy „eksterytorialnej” autostrady niemieckiej przez polskie Pomorze. A może Beck nie był szczerzy wobec swego kolegi rumuńskiego? Byłoby to dość dziwnym zachowaniem się wobec ministra spraw zagranicznych sojuszniczej Rumunii.

Zobaczmy, jak wyglądały stosunki Becka z innym krajem, z którym wówczas Polska była związana sojuszem. „Skandaliczne zachowanie się Becka we wrześniu 1938 roku w sprawie sudeckiej i jego interwencja w ostatniej chwili dla zagarnięcia Cieszyna, rozdrażniły francuskie koła polityczne. W ten sposób w ostatnich miesiącach 1938 r. i na początku 1939 r. sojusz francusko-polski stanął pod znakiem zapytania”.

To pisze w swych pamiętnikach Georges Bonnet, ówczesny minister spraw zagranicznych Francji.

Po zajęciu przez Hitlera Pragi (15 marca 1939 r.), za-

groźenie Polski stało się oczywiste dla najbardziej nawet nie wtajemniczonych warstwy polityki i dyplomacji. A Beck wciąż milczy i w ogóle nie próbuje przedsięwziąć. Wówczas inicjatywę dyplomatyczną podejmuje rząd brytyjski.

„W dniu 21 marca, a więc tego samego dnia, w którym miała miejsce pierwsza rozmowa Ribbentrop — Lipski, sir Howard Kennard (ambasador W. Brytanii w Warszawie — przyp. mój — J. W.) do-ręczył pułkownikowi Beckowi memorandum stwierdzające, że w obliczu niebezpieczeństwa, które zda się obecnie wisić nad wszystkimi krajami Europy, rząd brytyjski uważa za wskazane bezwzględne ustanowienie wzajemnej pomocy. Pierwszym etapem tego byłoby podpisanie przez rządy: brytyjski, francuski, polski i radziecki deklaracji wskazującej, że są one zdecydowane, w wypadku działań stanowiących zagrożenie niepodległości jakiegokolwiek państwa europejskiego, porozumieć się natychmiast dla wspólnego stawiania temu oporu”.

Tak relacjonuje to zwrotne wydarzenie w historii przedwarskiej polityki Becka, ówczesny ambasador francuski w Polsce, Leon Noel. „Koło ratunkowe zostało Beckowi rzucone. Cóż on teraz uczyni?”

„Był on przeciwny wszelkiej kombinacji „multilateralnej” — pisze dalej w swej relacji amb. Noel — i szczytował się, że pozostanie zawsze na stronie od każdego bloku wielkich mocarstw. Za żadną cenę nie chciał wejść — powtarzał to stale — do jakiegokolwiek ugrupowania z udziałem Związku Radzieckiego” (podkr. moje — J. W.).

Koło ratunkowe zostało przez Becka odrzucone. Zamiast uchwylenia się okazji stworzenia realnej koalicji obronnej francusko-brytyjsko-polsko-radzieckiej, Beck z fanatycznym uporem odmawia wszelkiego udziału w takim układzie i uparcie dąży do wyeliminowania Związku Radzieckiego z koalicji antyhitlerowskiej. Zamiast tego proponuje, aby W. Brytania udzieliła Polsce jednostronnej „gwarancji”. „Gwarancji” całkowicie papierowej, która nie miała żadnego znaczenia militarnego, ani nie mogła politycznie zapobiec napaści Hitlera na Polskę, Stwierdzają to m. in. również sami Niemcy. „Mogła się stać ona realną tylko w wypadku, gdyby Chamberlainowi udało się skłonić również Związek Radziecki do zagwarantowania Polski” — stwierdza w swych pamiętnikach b. wicekanclerz niemiecki von Papen: — „W obliczu pewnej wojny na dwa fronty, Hitler nie poważyłby się nigdy na agresję przeciwko Polsce”.

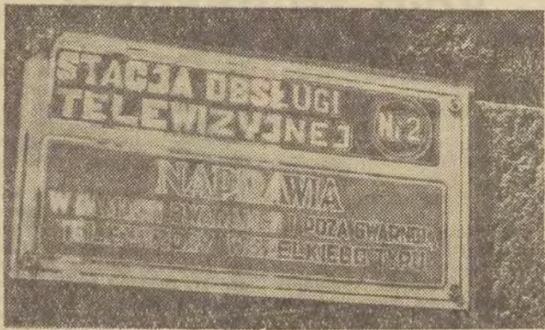
„Ale w jaki sposób Chamberlain mógłby skłonić Związek Radziecki do udzielenia gwarancji Polsce, jeśli Beck kategorycznie odrzucał propozycję takiej gwarancji, i w ogóle jakąkolwiek pomoc, ze strony Związku Radzieckiego? „Nie ma żadnej możliwości stworzenia frontu wschodniego przeciwko narodowemu socjalizmowi bez aktywnej pomocy Rosji — stwierdza Churchill na str. 336 swego „Dziennika politycznego”.

Zaczęły się miesiące „wojny nerwów” — jak to nazywał Beck, a były to miesiące intensywnych przygotowań hitlerowskiego sztabu generalnego do napaści na Polskę. Dyplomacja brytyjska i francuska kręciła się wokół własnego ogonka. Rokowania misji brytyjsko-francuskiej w Moskwie, były dreptaniem w miejscu — postawa Becka paraliżowała wszelką możliwość osiągnięcia porozumienia z rządem radzieckim. Nie twierdzą, że było to wyłącznie winą Becka, ale polityka Becka wznosiła elementy „monachijskie” w kolach rządzących Londynu i Paryża i ułatwiała im podwójną grę wobec ZSRR. Z drugiej strony postawa Becka wznosiła uzasadnioną nieufność Kremla do polityki Warszawy oraz szczerości Londynu i Paryża. Tak więc losy Polski i świata, popychane maniakalnym, antyradzieckim uporem Becka, toczyły się szybko w otchłań II wojny światowej.

JERZY WINNICKI

Obiektywem po Łodzi

Co się stało z literą „a“



Trzeba przyznać, że sztyl Stacji Obsługi Telewizyjnej, którą widzimy przy Alei Kościuszki 39, wygląda imponująco. I tym bardziej dziwi nas pewnego rodzaju niechlujstwo — bo inaczej tego nazwać nie można — w wykonaniu samego napisu. Po prostu w słowie „gwarancja“ zbudowano literkę „a“. I aż dziw bierze, iż nikt do tej pory z pracownikami Stacji Obsługi Telewizyjnej nr 2, nie zauważył tego braku. (Kr)

Foto: L. Olejniczak

Bierzmy przykład z Warszawy i Krakowa Jeszcze o łódzkich gołębiach

Pisaliśmy już kiedyś o tym, że łódzkie gołębie są narażone na niebezpieczeństwo ze strony nieuczynnych jeżdżących kierowców samochodów. Łodzianie lubią swoje gołębie, nie więc dziwnego, że wypadek, który zdarzył się dn. 28 bm. przy ul. Ogrodowej (obok ZPB im. Marchlewskiego), wywołał burzliwe przechodniów. Otóż kierowca taksówki nr T 26-975, jadąc ulicą Ogrodową nie zwrócił biega i wjechał w chodzące po ulicy stadko gołębi, zabijając pięć ptaków. Przechodnie zauważyli numer przejeżdżającego samochodu i powiadomili o wypadku MO, Kierowca-chuligan z pewnością zostanie ukarany.

Dyrekcja ZPB im. Marchlewskiego, które sprawdziły gołębie do Łodzi i opiekują się nimi, proponowała Wydziałowi Komunikacji Miejskiej PRN ustalenie przy ul. Ogrodowej (do rogu Gdańskiej) odpowiednich znaków drogowych, nakazujących zmniejszenie szybkości pojazdów. Wzrost Komunikacji Miejskiej twierdzi natomiast, że nie ma potrzeby ustawiania w tym miejscu takich znaków.

Naszym zdaniem nie jest to w tym przypadku, aby jednak ustawiono trójką znak, nakazujący ostrożną jazdę.

Co się dzieje z „Mentolowymi“?

Papierosy „Mentolowe“ mają swoich wielbicieli, którzy twierdzą, że nic im tak nie odpowiada, jak właśnie połączenie tytoniu z mentolem.

Tymczasem z „Mentolowymi“ od kilku miesięcy coś się dzieje. Ciągłe ich brak w sprzedaży. Pół roku temu ci i owi przebakowali, że mają być wycofane z produkcji i już ich amatorzy głośno się, jak zapobiec takiej katastrofie, kiedy raptem pojawiły się w kioskach i kłopot minął. W początkach sierpnia br. znów zabrakło w handlu „Mentolowych“. Sprzedawcy odpowiadali na pytanie:

— Ależ oczywiście, będą. Są zamówione. Za dwa, trzy dni będziemy je już mieli.

Mijają dni, a „Mentolowych“ jak nie ma, tak nie ma. Znowo coś mówi się o wycofaniu ich z produkcji. Tymczasem w innych miastach można kupić „Mentolowe“ bez trudu. Czyżby więc tylko w Łodzi je wycofano?

ŁDK zaprasza

Jeśli lubisz śpiewać, tańczyć, malować, grać w orkiestrze man doliistów, recytować, brać udział w przedstawieniach teatralnych — zgłoś się do Łódzkiego Domu Kultury, ul. Traugutta 18, pokój 101, w godzinach od 13 do 18 (z wyjątkiem niedziel).

WIĘCEJ ZROZUMIENIA DLA MIĘSNYCH POTRZEB ŁODZI

W dniu 1 lipca br. opublikowaliśmy artykuł pt. „Czy łódzkie mięso musi się chłodzić w CSR?“ Pisaliśmy w nim m. in. o trudnościach, jakie napotykała Zakłady Mięsne-Rzeźnia w Łodzi w chłodzeniu mięsa z uboju w związku z małą wydolnością produkcyjną i złym stanem technicznym własnej chłodni oraz wydzieleniem dla łódzkiej rzeźni zbyt małej powierzchni w chłodniach składowych na Widzewie i Żabińcu. Pisaliśmy także o tym, że w widzewskiej chłodni przystąpiono do remontu... latem oraz o tym, że łódzkie mięso jest wysyłane do chłodni w CSR. Do łódzkiego zaś chłodni przywozi się mięso m. in. z Wrocławia i Śląska.

Jak nas informują, w łódzkiej rzeźni w przeciągu tych prawie 2 miesięcy od chwili ukazania się wspomnianego artykułu, sytuacja uległa znacznej poprawie. Jest to wprawdzie przede wszystkim wynik poważnego, okresowego zmniejszenia się uboju (rynek jest w tej chwili w 90 proc. zaspaktywany w mięso mrożone), ale wprowadzone zostały też innowacje, np. łódzkie chłodnie składowe przeszły z pracy jednonozmianowej na dwuzmianową. W związku z artykułem „Czy łódzkie mięso musi się chłodzić w CSR?“ otrzymaliśmy pismo z Centralnego Zarządu Przemysłu Chłodniczego. CZ zupełnie słusznie podkreśla, że zadania chłodni rzeźni i chłodni składowych na Widzewie i Żabińcu zasadniczo różnią się od siebie, bowiem chłodnia Zakładów Mięsnych służy do wychłodzenia mięsa po uboju oraz do krótkotrwałego przechowania mięsa, natomiast zadaniem chłodni składowych jest długotrwałe przechowywanie zamrożonych nadwyżek mięsa. Autorytet wyjaśnienia apominają jednak o specyficznej sytuacji rzeźni w Łodzi, której chłodnia może przyjąć dziennie zaledwie 30 ton mięsa (a w czerwcu produkcja dzienna wynosiła 100 ton), przy czym chłodnia ta dawno powinna ulec zamknięciu ze względu na karygodny stan bhp.

CZ wyjaśnia także, że remont 2 zamrażalni w chłodni widzewskiej musiał być przeprowadzony akurat w okresie letnim, gdyż właśnie wystąpiły uszkodzenia typu awaryjnego na skutek przeszło rocznego używania tych zamrażalni do innych celów niż zostały wybudowane. Nie jest jednak wybudowane z prawdą twierdzenie CZ Przemysłu Chłodniczego, że na czas remontu przydzielono łódzkiemu mięsu zastępcze pomieszczenie, dzięki któremu do bowa ilość mięsa przyjmowanego do schłodzenia nie zmniejszała się. W rzeczywistości w tym okresie zmniejszyła się ona znacznie i duża część mięsa leżała w hall rzeźni zagrożona zepsuciem.

Trudno się też pogodzić z wyjaśnieniem w sprawie wysłania łódzkiego mięsa do CSR. Z Wrocławia i Śląska oszczędniej jest (koszty transportu) wysłać mięso mrożone do chłodni czeskosłowackich, niż dowozić je na przechowanie do chłodni w Łodzi, a łódzkie mięso kierowane do CSR. Te ostatnie uwagi kierujemy pod adresem — CZ Przemysłu Mięsnego, który dysponuje przerzutami mięsa. (gr)

3 tys. energetyków łódzkich przygotowuje się do swego święta

1 września przypada Dzień Energetyka. Dzień ten święcić będzie około 70 tysięcy energetyków całego kraju, z czego na Łódź przypada przeszło 3 tys. osób. Z okazji Dnia Energetyka warto przypomnieć, że w okresie przedwojennym produkcja energii elektrycznej w Polsce na głowę ludności wynosiła

110 kWh rocznie, tymczasem w końcu planu 5-letniego w 1960 roku przewidyuje się wzrost do 1.000 kWh. Ogólna produkcja energii elektrycznej w r. 1960 wyniesie 28 miliardów kWh. Wybudowane zostaną nowoczesne wielkie elektrownie, nowe linie przesyłowe wysokich napięć przy jednoczesnym rozbudowie, istniejących urządzeń energetycznych i sieci rozdzielczych.

Łódź może pożytkować się budową Elektrowni II, która w br. oddała do ruchu dwa turbopozpły po 25 megawatów, a trzeci uruchomiony będzie w najbliższym czasie.

Łódzka Elektrownia, która w ub. roku obchodziła 50-lecie swego istnienia, może pochwalić się m. in. mniejszym zużyciem węgla. O ile w r. 1938 zużyto 0,637 kg węgla na 1 kilowatogodzinę, o tyle obecnie zużywa się 0,561 kg. Zasiłką Elektrowni jest również i to, że wychowała kadre dobrych fachowców, którymi zasilaono Elektrownię. W związku z powstaniem nowej siłowni, Zakład Energetyczny Łódź-Miasto, rozbudowuje sieć miejską, co wpłynie na zabezpieczenie dostaw energii dla przemysłu i odbiorców prywatnych. Ogółem w Łodzi jest obecnie przeszło 185 tys. odbiorców energii elektrycznej.

Również i Zakład Energetyczny Łódź-Województwo znacznie zwiększył stan swojej sieci, podwajając w ciągu jednego tylko roku 1957 jej ilość. Wpłynęła na to m. in. intensywna elektryfikacja wsi.

Dzień Energetyka w Łodzi obchodzony będzie bardzo uroczysto na akademiach, na których podsumuje się dotychczasowe osiągnięcia oraz będzie się mówiło o planach na przyszłość. Energetycy otrzymają w tym dniu premie związane z wysługą lat. (Kas.)

Szczepienia ochronne dla psów

Łodzianie są, jak się okazuje, wielkimi miłośnikami psów. Obecnie w Łodzi zarejestrowanych jest ponad 12 tys. przedstawicieli psgo rodu. Reprezentują oni prawie wszystkie rasy. Mamy więc psy obronne, takie, jak wilki, owczarki czy bernardyny, myśliwskie, setery i wyżły oraz dużo psów „dekoracyjnych“, czyli pokojowych. Najwięcej jest jednak psów rasy mieszanej.

Bardzo często jednak nasi pu pile chorują. Najczęściej spotykane wśród psów są choroby przewodu pokarmowego i nosówka, która jest niebezpieczna, szczególnie dla psów młodych.

Na szczęście, już od 10 lat, nie zdarzył się w Łodzi ani jeden wypadek zachorowania psa na wściekliznę. Osiągnięto to dzięki wprowadzeniu szczepień ochronnych. Również i w tym roku psy zostaną poddane szczepieniu. Akcja ta trwać będzie od 1 do 20 września. Punkty szczepień znajdują się w Państwowym Zakładzie Leczniczym dla Zwierząt, ul. Kopernika 22, i w punktach weterynaryjnych na Balutach, przy ul. Ciesielskiej 8, w Rudzie, na ul. Pabianickiej 47 i na Widzewie, przy ul. Czechosłowackiej 51.

Właściciele psów powinni zaprowadzić je do punktów szczepień w wyznaczonym terminie, w przeciwnym wypadku, nie za szczepione psy będą przymusowo zabierane przez rakażarza, a ich właściciele ukarani grzywną w wysokości 1.500 zł lub karą aresztu do 6 tygodni. (kn.)

Z ukosa

Kiliński był szewcem...

Mamy w Łodzi ul. Kilińskiego. O patronie jej mówi stara piosenka: „Kiliński był szewcem, hej podburzył Warszawę“.

Jest to zgodne z prawdą. W pamiętne dni insurekcji kościuszkowskiej, pułkownik — szewc Kiliński, jeden z przywódców warszawskiego plebsu, zmobilizował ulice Warszawy do zbrojnego wystąpienia. A propos „ulicy“ nasuwa się taka ora słów i taki kalambur: Kiliński postawił warszawską ulicę na nogi w tempie błyskawicznym, my jednak w Łodzi nie potrafimy ulicy Kilińskiego „postawić na nogi“ w ciągu wielu miasteczek.

SOS żłobka nr 13

Redakcję naszą odwiedziła kierowniczką żłobka nr 13, ob. Sabina Serafińska, sygnalizując

Studium Języków Obcych komunikuje

Studium Języków Obcych przy Domu Kultury Nauczyciela w Łodzi przeprowadza zapisy na lektoraty języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego i rosyjskiego. Zapisy trwać będą od 1-25.IX. 1958 r. prócz sobót, niedziel i świąt w godz. 17-20, ul. Piotrkowska 137, pokój 1 (parter)

za pośrednictwem prasy o wręcz niedopuszczalnych warunkach sanitarnych, panujących na zewnątrz lokalu żłobka nr 13, w wyniku czego malutkie dzieci przebywają po 10 do 11 godzin dziennie w szczelnie zamkniętym pomieszczeniu, jak w inkubatorze.

Zaalarmowani tym sygnałem zbadaliśmy sprawę na miejscu. W bezpośredniej bliskości od okien żłobka (około 3 metry) znajduje się stara, walażąca się kloaka bez drzwi — prawdziwa wylegarnia szczurów i robactwa. Obok znajdują się pułki na śmieci. Cuchnące wycie wy, jakie wydobywa się stamtąd, zatruwają całkowicie powietrze, co uniemożliwia z kolei otwieranie okien i wietrzenie sal żłobkowych. Dodajmy do tego obrzydliwy zapach nie falangi much, aby stworzyć żenujący obraz — niegodny kraju, w którym tyle już zrobiono w zakresie opieki społecznej.

Niezawodnie Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, która powiadomiona była o tym skan dalcym fakcie już w styczniu br., nie będzie dłużej zwlekała z załatwieniem tej sprawy. Również Komisja Zdrowia DRN Łódź-Staromiejska powinna natychmiast przeprowadzić kontrolę i zlikwidować te palące bolączki dzielnicy. Ponadto DBOR powinien jak najszybciej ogrodzić teren przeznaczony dla potrzeb żłobka tak, aby dzieci mogły wychodzić na świeże powietrze. Tym bardziej, że kierownictwo żłobka ma piękne plany zrobienia piaskownicy, zjeżdżalni, brodzianki itp.

Sprawa jest bardzo pilna. Idzie o zdrowie i dobro 100 dzieci! (g)

Wkrótce w „Bałtyku“ „Kurier carski“

W pierwszych dniach września — jak sygnalizuje CWF w wiadomościach — „Bałtyku“ drugi z kolei film panoramiczny produkcji wiosko — francuskiej — ze słynnym aktorem NR C. Jürgensem pt. „Kurier carski“. Jest to film równoległokolorowy.

W dalszej perspektywie mają być wyświetlane „Przygody hochsztaplera Krulla“ i film radziecki „W cyrku“.

Chcielibyśmy przy okazji zapytać Centralę Wynajmu Filmów w Łodzi, dlaczego znany już w Polsce film „Nieznosna dziewczyna“ Brigitte Bardot omija łódzkie ekrany? (ie)

Co DZIENNIE? Radość turystów

No, łódzcy turyści nie mogą już narzekać. W wielu sklepach można już bez trudu nabyć turystyczny odbiornik radiowy „Szarotka“. Jest więc z czym jechać na Zachód. Starczy na krawaty z jedwabiu aksamitowego, który u nas w kraju miał być już w planie sześciolatnim, a którego na skutek „błędów i wypaczeń“ przemysłu dotąd nie ma.

O supremie

Jedno z pozytywnych zjawisk w miejskiej gospodarce: w ogólnych dochodach miasta rośnie udział tzw. przemysłu terenowego, podległego miastu. W ostatnim okresie — przemysł ten był głównym źródłem dochodów, przestał więc wreszcie straszny deficytami. Dochody z tego źródła byłyby jednak większe, gdyby nie „kula u nogi“ w postaci niegospodarności przemysłu materiałów budowlanych — są tu straty na wypale wapna, przerosty w zatrudnieniu w heloniarniach, zła jest nadal jakość supremy.

A przecież gospodarność powinna być suprema lex (najwyższym prawem) w tzw. sferze produkcji.

Rekord

Łódzki handel pobit ostatnio rekord w skali krajowej. Jesteśmy bowiem na ostatnim miesiącu jeśli chodzi o obroty ze spółdzielczością pracy (tylko 11 proc. wszystkich obrotów) i z przywładnią wytwórczością (tylko 0,57 proc.). Ale czy to jest „szczęśliwy los“? Przecież jednocześnie bije w oczy takie zjawisko, potwierdzone przez naczelnika Wydziału Finansowego Rady Narodowej, Dziennisiewicza: „Nie wykonaliśmy planu wpływów podatkowych od prywatnej przedsiębiorczości, ilość zakładów zaś prywatnych w I półroczu br. nawet spadła“. Trzeba by tu chyba przemysleć i zyski i straty.

Gdzie są usługowcy?

Jeśli jesteśmy przy handlu, to również o żyrandolach, frankach, kuchenkach elektrycznych itp. Przy układaniu nowego modelu pracy handlu zapowiadano uruchomienie specjalnych usług handlowych. Gdy będziesz nakupował żyrandol, specjalny usługowiec pomoże ci w jego instalacji, gdy kupisz franki, założy ci je w domu, gdy nawali ci spiralka w kuchence, handel nie tylko ci ją sprzeda, ale i wymontuje. Obietnice padły jednak w roku ubiegłym, ale do dziś w Łodzi takich usługowców nie widać. Czekamy więc z kupionymi żyrandolami, kuchenkami i frankami... (ie)

Jest plan

Cieszcie się obywateli z Rudy, Chojen, Rokietnia, Retkini, Arturówka, Widzewa i Polonia! Już wkrótce, jak zapowiadają nas w Prezydium RN będzie gotowy plan rozmieszczenia sieci handlowej w naszym mieście. Będzie wiadomo wreszcie, gdzie powinno być ile i jakich sklepów. A od planu już tylko... Ale nie bądźmy pesymistami.

Walka z powodzią

Jesteśmy krajem o najniższej konsumpcji mleka na głowę, a jednocześnie znaczącym powodzią mleka. Właśnie do walki z tą powodzią stanęło ostatnio Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, które w tych dniach postanowiło rozszerzyć sprzedaż artykułów mlecznych również i na szkoły. Decyzja brzmi: wszędzie tam, gdzie do nowyci zadań dojrzała spółdzielczość mleczarska, w Warszawie, Łodzi i innych większych ośrodkach, od września będą uruchomione bufety mleczne. Spółdzielczość ma dostarczyć sprzęt i ludzi.

Zyczymy spółdzielczości powodzenia w walce z powodzią, a działawie szkolnej — mlecznego pijaństwa.

Europa na nas patrzy

Rośnie ranga łódzkich metalowców. Jak oświadczył ostatnio minister przemysłu maszynowego, Zemańtis, już w tej chwili aż 42 proc. całego eksportu stanowią maszyny. Ten udział przemysłu maszynowego będzie wzrastał w miarę podnoszenia jakości, poprawiania terminowości dostaw i rozwijania asortymentu. W każdym razie łódzcy metalowcy, od lat przytoczeni hegemonią włókienniczą (Łódź — polski Manchester itp.) nareszcie mogą sobie z dumą powiedzieć: „Głowa do góry, Europa na nas patrzy!“

I będzie patrzyła z podziwem, o ile oczywiście, łódzkie maszyny nie będą wracały z reklamacjami...

Hasło dnia:

Chcesz zdać egzamin? Kup dziecku książki na nowy rok szkolny.

